

03

Mark Twain. Nie przywiązuj się

Wystarczy w kogoś dostatecznie dużo zainwestować – i wtedy można go nazywać partnerem.

– Mark Twain

Wyjmując pieniądze z kieszeni i przeznaczając go na inwestycję, oczekujemy, że w przyszłości zyska ona na wartości. Kiedy jednak faktyczne wyniki rozczarowują, niezbyt chętnie przyznajemy się do pomyłki. Ludzie wykazują naturalną skłonność do kurczowego trzymania się tracących na wartości aktywów. W ten sposób odsuwamy w czasie porażkę i dbamy o nasze ego.

Problem z małymi stratami polega na tym, że można się ich łatwo trzymać, a w tym czasie one przeradzają się w duże straty. W świecie finansów nic nie jest tak wieczne jak nadzieja. Będziemy się obojętnie przyglądać, jak 5-procentowa strata zamienia się w 10-procentową. Gdy 10-procentowa strata będzie się zamieniać w stratę 20-procentową, będziemy się temu przyglądać z lękiem. Jeśli strata będzie się pogłębiać jeszcze bardziej, będziemy na to patrzeć z prawdziwym przerażeniem. W tym momencie ogarnie nas paraliż, 100 miliardów komórek nerwowych naszego mózgu zostanie zalanych adrenaliną. Do głosu dojdzie podwzgórze, ośrodek mózgu odpowiedzialny za reakcję typu „walcz albo uciekaj”, które uniemożliwi nam racjonalne myślenie.

„Sprzedam, gdy wyjdę na zero”. Ta toksyczna myśl zagościła z pewnością choćby na chwilę w głowie każdego, kto kiedykolwiek kupił jakieś akcje. Ze stratami, a konkretnie z ich odrabianiem, wiąże się jeszcze jeden przykry matematyczny fakt. Po stracie w wysokości 20 procent nie wystarczy zyskać 20 procent, aby wyjść na zero. Ten zysk musi wynieść 25 procent. Im głębsze spadki, tym gorzej

to wygląda. Po stracie w wysokości 80 procent zysk musi wynieść aż 400 procent, żeby inwestor wyszedł na zero.

Zagrożenie związane ze zbyt długim trzymaniem tracących aktywów znakomicie charakteryzuje David Einhorn, zarządzający funduszem hedgingowym: „Jak należy nazwać akcje, które straciły 90 procent? Akcjami, które straciły 80 procent, a potem jeszcze spadły o połowę”¹. Innymi słowy, akcje, które ze 100 dolarów spadły do 20 dolarów, mogą bez żadnego problemu spaść do 10 dolarów.

Gdy otwarte przez nas pozycje zaczynają przynosić straty, stosunkowo łatwo jest się ich trzymać, ale jeszcze łatwiej jest zwielowrotnieć problem przez powiększenie tych pozycji. Skoro ktoś uznał, że zakup akcji danej spółki w cenie 100 dolarów był atrakcyjny, 90 dolarów pewnie wyda mu się jeszcze większą okazją. Niestety, tak wiele spółek *nigdy* się nie odbija. Licząc od 1980 roku, 40 procent spółek notowanych na amerykańskiej giełdzie straciło 70 procent wartości i nigdy jej nie odzyskało². Powiększanie pozycji przynoszących straty doprowadziło do zguby wielu inwestorów.

Samuel Clemens jest szerzej znany pod swoim pseudonimem pisarskim, czyli jako Mark Twain. Mark Twain jest ogólnie szerzej znany jako pisarz i humorysta. Natomiast Samuel Clemens to człowiek, który roztrwonił cały majątek Twaina. Richard Zacks pisze w swojej książce *Chasing the Last Laugh*: „Twain był koszmarnym inwestorem, jak magnes przyciągał wszelkiej maści oszustów”³. Peter Krass, autor książki *Ignorance, Confidence, and Filthy Rich Friends*, stwierdził: „Najlepiej opłacany pisarz w Ameryce swoimi koszmarnymi inwestycjami zaprzepaścił cały swój majątek oraz majątek żony, wywodzącej się z zamożnej rodziny węglowej”⁴.

Twain miał zawsze poważne trudności z powrotem do równowagi finansowej, ponieważ nigdy nie poznał prawa dołu, które głosi: „Jeśli wpadniesz w dół, przestań kopać”. Zainwestował 170 tysięcy dolarów – 5 milionów dolarów w dzisiejszym pieniądzu – w maszynę, która jego zdaniem miała się okazać rewolucyjna.

Co prawda jemu samemu te inwestycje dostarczały wyłącznie stresu, ale świat jako taki zyskał dzięki nim kilka językowych perełek:

¹ Cyt. za: M. Krishnametty, *David Einhorn Told You to Buy GM*, MarketWatch.com, 20 grudnia 2012.

² J.P. Morgan, *The Agony and the Ecstasy*, Eye on the Market: Special Edition, wrzesień 2014.

³ R. Zacks, *Chasing the Last Laugh*, Doubleday, New York 2016.

⁴ P. Krass, *Ignorance, Confidence, and Filthy Rich Friends*, Wiley, Hoboken 2007.